VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 138)
z dnia 6 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 138)

6 czerwca 2018 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat nr 84 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany Kodeksu postępowania administracyjnego;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 150 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. z 2017 r. poz. 1907 ze zm.) w zakresie zasad przeprowadzania egzaminów osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej (BKSP-145-324/18).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Dąbek** zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji Ministerstwa Cyfryzacji, **Tomasz Iwański** zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Paweł Jędrzejewski** dyrektor Biura Kadr, Szkolenia i Organizacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Marcin Wereszczyński** dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Piotr Stanisławski** szef Inspektoratu Łączności Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, **Witold Zakrzewski** prezes Fundacji Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Radioamatorskich, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam.

Przede wszystkim przepraszam za opóźnienie, z jakim rozpoczynamy to posiedzenie Komisji. Szczególnie przepraszam gości. Poprzednie posiedzenie przedłużyło się, ponieważ sprawy wymagały dłuższej dyskusji i dlatego to opóźnienie.

Witam, otwieram 138. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji.

Stwierdzam, iż posiadamy kworum wymagane – zgodnie z regulaminem – do prowadzenia obrad i podejmowania decyzji. W projekcie porządku posiedzenia po zmianach mamy następujące trzy punkty. Punkt pierwszy – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat nr 84 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zmiany Kodeksu postępowania administracyjnego. Punkt drugi – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 150 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne w zakresie zasad przeprowadzania egzaminów osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej. Punkt trzeci – rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz

ich rodzin w zakresie wyłączenia stosowania w stosunku do weteranów służby poza granicami państwa regulacji wprowadzonych nowelizacją ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r.

Czy do takiej propozycji porządku posiedzenia są uwagi?

Nie słyszę, zatem uznaję, iż porządek posiedzenia został przyjęty.

Proszę przedstawicieli Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o przedstawienie odpowiedzi na dezyderat nr 84.

Zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Iwański:

Tomasz Iwański, zastępca dyrektora Departamentu Administracji Publicznej MSWiA.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, art. 156 § 2 stanowi normę generalną stosowaną we wszystkich rodzajach postępowań administracyjnych. Przepis ten daje możliwość wnioskowania przez strony postępowań administracyjnych o stwierdzenie nieważności decyzji wydanych wskutek błędów czy też celowych działań organów państwowych, jakie miały miejsce za czasów PRL, które miały znamiona rażącego naruszenia prawa lub były wydane bez podstawy prawnej. Oczywiście, bez ograniczenia czasowego dochodzenia tych praw.

Zmiana tego przepisu, z uwagi na tzw. dziką reprywatyzację miałaby bardzo poważne konsekwencje, gdyż dotyczyłaby każdego rodzaju postępowań administracyjnych i ograniczałaby uprawnienia faktycznie wszystkich obywateli, ponieważ każdy z obywateli dostał inną decyzję, która dotyczyła jego osoby, jak również nie byłaby poprawna pod względem legislacyjnym. Problem tzw. dzikiej reprywatyzacji powinien być uregulowany w ustawie reprywatyzacyjnej.

W polskim porządku prawnym istnieje możliwość ograniczenia możliwości dochodzenia roszczeń typu reprywatyzacyjnego między innymi pod względem przedmiotowym, podmiotowym, czasowym czy też kwotowym. Takie rozwiązania są przyjęte między innymi w ustawie z 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej tzw. ustawie zabużańskiej, gdzie ograniczono czasowo składanie wniosków do końca grudnia 2008 r. Również ograniczony jest przedmiot tylko do nieruchomości, nie można składać wniosków o ruchomości, antyki i temu podobne przedmioty. Zakres podmiotowy również jest ograniczony tylko do obywateli polskich, jak również sama kwota rekompensaty wynosi 20% wartości mienia pozostawionego poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Konkludując, postępowanie wznowieniowe prowadzące do ewentualnego stwierdzenia nieważności decyzji wydanych w latach 40. lub 50. ubiegłego wieku można prowadzić wyłącznie na podstawie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego z uwzględnieniem prawa materialnego obowiązującego w dacie wydania decyzji, która jest przedmiotem postępowania nieważnościowego. Nie ma możliwości w polskim porządku prawnym prowadzenia postępowania na podstawie przepisów rozporządzenia z 1928 r. dotyczącego postępowania administracyjnego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Petycję referował pan poseł Grzegorz Wojciechowski, bardzo proszę o pana stanowisko.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że odpowiedź jest wyczerpująca i powinniśmy tę odpowiedź przyjąć. Jest też zapewnienie…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji w tej sprawie?

Nie słyszę.

Jest rekomendacja, aby przyjąć odpowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na dezyderat nr 84 skierowany do Prezesa Rady Ministrów. Czy są uwagi do takiej rekomendacji?

Nie słyszę, zatem Komisja zdecydowała o przyjęciu odpowiedzi.

Przechodzimy do kolejnego punktu, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 150 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne w zakresie zasad przeprowadzania egzaminów osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Raniewicza, wiceprzewodniczącego Komisji, o przedstawienie petycji.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Szanowni państwo, autor petycji wnosi o pozbawienie uprawnień do przeprowadzania egzaminów przez komisję powołaną przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej i scedowanie tego wyłącznie na rzecz organizacji zrzeszających radioamatorów a także zniesienie obowiązku odpłatności za takowy egzamin.

Zgodnie z art. 150 ustawy Prawo telekomunikacyjne, egzaminy osób ubiegających się o świadectwo operatora urządzeń radiowych przeprowadza komisja powołana przez prezesa UKE. Prezes może powierzyć kompetencje do przeprowadzenia egzaminów organizacji zrzeszającej radioamatorów. Taka możliwość funkcjonuje od 2012 r., po nowelizacji ustawy – wcześniej ustawa takiej możliwości nie przewidywała. Jednakże – jak autor petycji zaznacza i mamy tego potwierdzenie w opinii BAS – dotychczas nie zdarzyło się, aby prezes UKE przekazał takie kompetencje.

W 2012 r., kiedy była dokonywana zmiana, w druku sejmowym możemy przeczytać: „Celem tej zmiany jest stworzenie możliwości odciążenia administracji państwowej od działań służących wyłącznie hobbystom – krótkofalowcom. Działalność ta nie jest związana z wykonywaniem działalności gospodarczej i świadczeniem usług telekomunikacyjnych. Nie ma zatem potrzeby przeprowadzania egzaminów bezpośrednio przez prezesa UKE. Wydaje się wystarczające przekazanie tego uprawnienia wyspecjalizowanym jednostkom zrzeszającym radioamatorów. Organizacje te skupiają osoby zainteresowane różnymi formami łączności radiowej i wykorzystaniem ich do rozwoju własnego i dobra społecznego. Dbają równie o rozwój służby radioamatorskiej w Polsce. Czołowymi organizacjami zrzeszającymi i reprezentującymi radioamatorów wobec instytucji państwowych i organizacji społecznych są: Polski Związek Krótkofalowców, Liga Obrony Kraju, Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.”

Powierzenie przeprowadzenia egzaminów służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej wymaga na dzień dzisiejszy, porozumienia z prezesem UKE i jak już wcześniej wspomniałem, od 2012 r. do takiego porozumienia nigdy nie doszło. W związku z tym, takich egzaminów przeprowadzanych przez organizacje nie było, były w całości przeprowadzane przez prezesa.

Jeżeli chodzi o omówienie petycji, z mojej strony, na ten moment, to wszystko.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Czy przedstawiciele rządu zechcieliby się odnieść?

Tak? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji Ministerstwa Cyfryzacji Dariusz Dąbek:

Dzień dobry, Dariusz Dąbek zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji Ministerstwa Cyfryzacji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji MC Dariusz Dąbek:

Oczywiście, tutaj pełna zgoda z tym, co pan poseł raczył przeczytać. Jest art. 150 nowelizowany w 2012 r., ust. 2 wprowadził możliwość przeprowadzenia egzaminu dla radioamatorów takim organizacjom. Powiem krótko, po prostu, należy się zgodzić ze wszystkimi wnioski z opinii Biura Analiz Sejmowych, która została przygotowana.

Po pierwsze, jak wskazał prezes UKE, ani razu organizacje nie uzasadniły w sposób wystarczający spełnienia wymogów wynikających z rozporządzenia. Mamy na str. 4

opinii BAS, czyli „nieprzedstawienie przez organizacje szczegółowej koncepcji przeprowadzania egzaminów" a także stwierdzenie, że „wnioski nie spełniały wymagań precyzowanych przez rozporządzenie oraz regulacji Europejskiej Konferencji Administracji Pocztowych i Telekomunikacyjnych (CEPT) i Międzynarodowego Związku Telekomunikacyjnego (ITU)".

Na końcu opinii BAS jest (również trzeba na to zwrócić uwagę), że nie pozbawiliśmy – jako ustawodawca – możliwości powierzenia przeprowadzenia egzaminu organizacjom zrzeszającym radioamatorów, natomiast – z powodów wskazanych powyżej – po prostu, do dnia dzisiejszego to się nie wydarzyło.

W związku z powyższym pełna zgoda z opinią Biura Analiz Sejmowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Prezes Fundacji Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Radioamatorskich Witold Zakrzewski:

Witold Zakrzewski Fundacja OPOR, członek Rady Działalności Pożytku Publicznego przy Przewodniczącym Komitetu Pożytku Publicznego.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, niestety, ze zdaniem pana dyrektora nie mogę się zgodzić, dlatego że organizacje od trzech lat próbują uzyskać prawo do powierzenia realizacji egzaminu związanego z tym zapisem ustawowym. Należy sięgnąć do historii, bo my uczestniczyliśmy w pracach nad nowelizacją ustawy i tam od początku była mowa o tym, żeby dokonać zmiany w ustawie takiej, jaka jest na całym świecie. W krajach Europy Zachodniej, w krajach Unii Europejskiej egzaminy przeprowadzają organizacje. Nie przeprowadza tego regulator, nie ma takiego rozwiązania w Europie, poza krajami Europy Środkowowschodniej, czyli krajami postsocjalistycznymi, że realizują to regulatorzy. W krajach Europy Zachodniej, w krajach Unii Europejskiej przeprowadzają to organizacje radioamatorskie. Jest to związane z tym, że bardzo łatwo wtedy przeprowadzać egzaminy. One są w różny sposób przeprowadzane, bo – albo są to centra egzaminacyjne, albo to są egzaminatorzy. Również Amerykanie prowadzą egzaminy, które pozwalają egzaminować na całym świecie poprzez swoich egzaminatorów, którzy są na liście federalnego regulatora amerykańskiego, czyli FCC, którzy – po prostu – są wskazani przez organizacje, które działają.

Od trzech lat próbujemy ustalić zasady, na jakich zostanie powierzone zadanie publiczne w postaci przeprowadzania egzaminów na licencję amatorską, na świadectwo operatora, ponieważ w Polsce, niestety, mamy jeszcze przeszłość postsocjalistyczną, gdzie mamy osobno świadectwo operatora a osobno pozwolenie radiowe. Na całym świecie jest to jedna licencja, nie ma dwóch dokumentów poświadczających uprawnienia do działania w służbie radiokomunikacyjnej amatorskiej.

Na początku tego roku, kiedy jeszcze wiceministrem cyfryzacji był pan minister Woźny, przeprowadziliśmy rozmowy na ten temat, jaka powinna być droga do zmian, które będą korzystne dla środowiska radioamatorskiego. Niestety, wszystkie zapisy, które były ustalone w ciągu pół roku okazały się martwe. Ostatnie wystąpienie do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej o powierzenie zadania publicznego organizacjom radioamatorskim było w marcu tego roku. Prezes UKE odpowiedział, że możemy to zrobić na podstawie partnerstwa publiczno-prywatnego, czyli całkowicie nie zauważył, że ustawa mówi o „powierzeniu zadania publicznego". W przypadku organizacji powierzenie następuje poprzez zapisy, które są w ustawie o pożytku publicznym i wolontariacie, gdzie prezes UKE powinien ogłosić konkurs o powierzeniu zadania publicznego, który realizuje, jako organ państwowy. Nie było tego. U Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej nie znajdujemy zrozumienia, mimo tego, że staraliśmy się bardzo długo rozmawiać na ten temat, w jaki sposób przekazać te egzaminy organizacjom. Stąd wystąpiliśmy z petycją dotyczącą tego, aby dokonać zmiany, która *de facto* pozwala organizacjom przeprowadzać egzaminy.

Poprosiłbym, żeby jeszcze zabrał głos kolega, który jest w Związku Harcerstwa Polskiego szefem Inspektoratu Łączności, bo przede wszystkim te egzaminy są kierowane do tych organizacji, które współpracują z młodzieżą, dlatego, że nam zależy na tym, żeby jak najwięcej młodzieży przystąpiło do ruchu krótkofalarskiego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Proszę bardzo, proszę się przedstawić i – proszę.

Szef Inspektoratu Łączności Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego Piotr Stanisławski:

Piotr Stanisławski, szef Inspektoratu Łączności Głównej Kwatery ZHP.

Szanowni państwo, szanowny panie przewodniczący, posłużę się takim – myślę – najbardziej obrazowym przykładem, który zresztą wielokrotnie miał miejsce podczas naszych obozów, praktycznie corocznie. Wiele klubów harcerskich organizuje kursy, które są organizowane podczas klasycznych obozów harcerskich podczas wakacji. Ilość dzieci, które są zainteresowane – i teraz się posłużę takim sformułowaniem, „zabawą w łączność" (bo dla nich to jest po prostu zabawa) jest bardzo duża. Ilość osób, które przystępuje później do egzaminu, to jest 1/20, 1/30 – dlaczego? Dlatego, że na obozie nie mamy odpowiednich osób, które byłyby w stanie taki egzamin przeprowadzić.

Oczywiście, pan prezes UKE wskazał, że jest możliwość wcześniejszego zgłoszenia, kilkukrotnie to się też zresztą odbywało (nie mogę temu absolutnie zaprzeczyć), natomiast w skali globalnej, taka ekipa może wyjechać na jeden bądź dwa takie obozy. W skali roku obozów harcerskich jest ponad tysiąc – proszę przeliczyć, jakie to są ilości wyjazdów.

Chcielibyśmy, żeby to było na tyle uproszczone, żeby dzieci i młodzież, które są zainteresowane poszerzaniem swoich umiejętności a, przede wszystkim, później służeniem tymi umiejętnościami państwu (ponieważ wielu naszych fantastycznych młodych ludzi służy w wojsku czy w policji, tam rozszerzając i jak gdyby ucząc innych ludzi swoich umiejętności nabytych właśnie w harcerstwie)… żeby tacy inspektorzy, takie osoby wskazane z organizacji pożytku publicznego mogły przyjechać, przeprowadzić egzamin w sposób określony wspólnie z panem prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej i, w zasadzie, czekać już tylko i wyłącznie na dokument, który potwierdza, że ten egzamin został zdany.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Krzysztof Pater, nasz doradca.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Na początek proponowałbym szanownej Komisji jednak wystąpienie z dezyderatem do Ministra Cyfryzacji, ponieważ opinia BAS-u budzi jednak… znaczy, generalnie jest szereg, myślę, luk informacyjnych.

Po pierwsze tak, myślę, że warto byłoby mieć informacje ilościowe z ostatnich trzech lat. Jak się te egzaminy odbywają? Ile osób podchodziło, ile osób zdało? Gdzie one się odbywają w sensie fizycznym? Czy tacy młodzi ludzie po wakacjach muszą jechać do jakiegoś… dokąd oni mają się udać? Czy to są wszystko sesje wyjazdowe, czy też nie?

Następnie, jaka jest wysokość opłaty egzaminacyjnej, o której w tej chwili tu była mowa.

Następna kwestia, bardziej bym powiedział, merytoryczna niż formalna, jednak organizacje pisały do Urzędu. W związku z tym, omówienie tych wniosków, tych zapytań, które wpłynęły i – jakie są powody odmowy? Jakiego wsparcia informacyjnego, merytorycznego udzielał urząd zainteresowanym organizacjom? Ponieważ można powiedzieć: oczywiście ,wniosek nie spełnia wymogów, do widzenia – i tak drugi raz, trzeci raz. Natomiast patrząc z punktu widzenia celu, mówimy tutaj o uprawnieniach dla…

Jeszcze wracając do egzaminów – struktura wiekowa, bo to będzie odpowiedź, o jakiej strukturze wiekowej zdających egzamin tutaj mówimy. Jeżeli się potwierdzą te infor-

macje, że mówimy tutaj o młodych ludziach, to jest pytanie następne: dlaczego państwo poprzez swój urząd centralny ma tak silnie kontrolować proces w sumie podstawowych uprawnień adresowanych często do ludzi, którzy nie mają skończonych 18 lat?

Myślę, że mając te informacje z dezyderatu, Komisja będzie miała dużo lepsze możliwości rozstrzygnięcia, co do dalszego sposobu postępowania.

Jest jeszcze jedna kwestia, na którą wskazał BAS – czy ustawa mówi o jednej organizacji czy też jest możliwe, żeby te uprawnienia posiadało kilka organizacji? Jeżeli jedna, to być może także warto się zastanowić nad korektą ustawową, żeby te uprawnienia miało kilka organizacji, ponieważ wydaje się, że jedna organizacja, która miałaby takie uprawnienia nie rozwiąże problemu a może wykreować nowe.

Wreszcie ostatnia sprawa – mając informację o wysokości opłaty będzie też wiedza na ten temat, czy należy rzeczywiście tworzyć to w formie bezpłatnej, bo na krótką metę – tak, natomiast na dłuższą metę, być może, się okaże, że jednak organizacjom realizującym te egzaminy drobne opłaty byłyby przydatne.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Chciałbym częściowo odpowiedzieć na pytania, które zadał państwa doradca.

Proszę państwa, ta petycja jest pochodną porozumienia wszystkich organizacji, stu organizacji radioamatorskich działających w Rzeczypospolitej. Długo trwało, aż organizacje doszły do wniosku, że warto przejąć te egzaminy i warto je robić bezpłatnie. Ponieważ cały problem powierzenia zadania publicznego w rozmowach z prezesem UKE był na temat, w jaki sposób pieniądze z tytułu prowadzenia egzaminu, czyli tej opłaty egzaminacyjnej mają przejść na rzecz organizacji, wielu czy jednej organizacji, która będzie prowadziła te egzaminy. W związku z tym organizacje podjęły tę decyzję we własnym gronie (również te duże organizacje), że nie chcemy pobierać opłaty, tak jak jest na całym świecie, zrezygnowaliśmy z tego. Czyli problem w postaci opłaty, tak naprawdę dla nas nie istnieje, żeby nie było wątpliwości co do tego.

Jaka jest to ilość egzaminów? Egzaminów jest po trzy na każde miasto wojewódzkie w ciągu 12 miesięcy, ponieważ odbywa się to w delegaturach Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Osoby z Bieszczad muszą pojechać na egzamin do Lublina, Rzeszowa czy Krosna. Jeżeli chcemy przywieźć na te egzaminy dzieci, to musimy zapewnić im przejazd, odpowiednią opiekę, zgodnie z przepisami prawa. Chcemy, żeby te egzaminy trafiły tam, gdzie można egzaminy przeprowadzić: na obozach, w klubach krótkofalarskich, w szkołach.

Co więcej, kolega przytoczył, że prezes UKE powiedział, że może prowadzić te egzaminy i tak się zdarza w różnych miejscach. Tylko stawia warunek, że to musi być, co najmniej dziesięć osób przystępujących do egzaminu a my możemy mieć, na przykład, w jednym miesiącu tylko trzy osoby, bo tylko tyle będzie chciało przystąpić do egzaminu.

Co do kwestii wiekowej, mamy problem w środowisku krótkofalarskim, że to środowisko się starzeje a młodzi ludzie nawet jak kończą kursy czy uczestniczą w zajęciach, czekając na sesję egzaminacyjną w UKE rezygnują ze zdawania egzaminów. My te egzaminy chcemy do tych ludzi przybliżyć. Chcemy żeby te uprawnienia, które mogą uzyskać poprzez zdanie egzaminu uzyskiwały tam, gdzie prowadzone są zajęcia dla dzieci i młodzieży.

Dlaczego? Dlatego, że nie pozbawiamy prezesa UKE wydawania decyzji administracyjnej. W tej nowelizacji ustawy nie pozbawiamy prezesa UKE decydowania o tym, jak komisja egzaminacyjna ma wyglądać. Chcemy tak zrobić, żeby to była lista egzaminatorów, jawna, publiczna, żeby każda organizacja mogła zgłosić swoją grupę egzaminatorów, by każdy mógł na swoim terenie zwrócić się o przeprowadzenie tego egzaminu. Może się tak zdarzyć, że w Bieszczadach będzie dziesięciu egzaminatorów ZHP a Polski Związek Krótkofalowców nie będzie miał tam ani jednego egzaminatora. W związku z tym będzie mógł skorzystać z tych ludzi – o to chodzi, tak jest na całym świecie.

Nie rozumiem kompletnie tego, że od trzech lat, ponieważ ten zapis ustawy, który był, to był przeprowadzony przez nas, żeby można było powierzyć, bo wtedy nie dało się przekazać całkowicie egzaminów, okazał się tak naprawdę martwy. Nie udało się doprowadzić do tego, że prezes UKE przekazał egzaminy, bo chcieliśmy to spróbować właśnie poprzez powierzenie, czy jest możliwe zrobienie takich egzaminów.

Dlatego prosiłbym, aby Komisja jednak przychyliła się do naszej petycji i zrobiła tę nowelizację, która będzie z pożytkiem dla środowiska radioamatorskiego a poza tym przybliży nas do Europy.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Jeszcze pan przewodniczący Raniewicz, potem pan dyrektor, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Panie dyrektorze, padło tutaj wiele pytań, myślę, że pan na część z tych pytań na pewno jeszcze odpowie.

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi naszego pana doradcy. Jednak, jeżeli zdecydujemy się na wystąpienie z dezyderatem, byłoby dobrze sprawdzić nie z ostatnich trzech lat, ale już od momentu wejścia tej nowelizacji, od 2012 r. jak to się kształtowało, ile było takich wystąpień o przekazanie tych uprawnień. Ile jest obecnie osób, które egzaminują? Ponieważ, jeżeli faktycznie jest tysiąc obozów to podejrzewam, że swoimi siłami UKE nie jest w stanie obsłużyć tego w żaden sposób.

W dodatku, jeżeli to dotyczy młodzieży, dzieci, to jednak trzeba wychodzić do nich z tym egzaminem a nie zmuszać ich do tego, żeby gdzieś tam daleko podróżowali. Tak, że chciałbym jeszcze poprosić o wypowiedź pana dyrektora.

Zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji MC Dariusz Dąbek:

Dziękuję bardzo.

Zwrócę uwagę na kilka kwestii.

Prezes UKE jest niezależnym regulatorem i stoi na straży wykonywania telekomunikacji zarówno przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych, jak i realizowania uprawnień przez wszystkich abonentów, czyli każdego, kto ma telefon komórkowy, ale także przez radioamatorów, którzy wykorzystują określone częstotliwości i określone urządzenia.

Co do zasady – również dzisiaj jest rozporządzenie, które szczegółowo określa wymogi, które musi spełniać komisja egzaminacyjna, są pytania, sprzęt, na jakim to się prowadzi. Są to szczegółowe kwestie, których tutaj nie poruszono i prezes UKE organizuje te egzaminy u siebie w delegaturach, bo tam – po prostu – ma takie możliwości. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, pewnie, żeby pojechał też w teren, ale sami państwo rozumiecie, że jest to sytuacja dosyć wyjątkowa, również organizacyjnie i logistycznie czasami może być ciężka do przeprowadzenia.

Natomiast w przypadku, gdy uwzględnimy propozycję, która jest przedmiotem petycji, będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której gdzieś na obozach, jak panowie wskazali, będą prowadzone egzaminy przez egzaminatorów, których nazwiska będą zawarte na listach i w zasadzie rola prezesa UKE sprowadzona zostanie do… nawet nie wiem, szczerze mówiąc, jakby mógł skontrolować prezes UKE sposób przeprowadzenia tego egzaminu, czy wszystkie wymogi zostały spełnione itd., czyli przyjdzie wynik egzaminu do prezesa UKE i jedyną rolą prezesa UKE będzie wydanie świadectwa, bądź pozwolenia.

Oczywiście, możemy odpowiedzieć na te pytania, możemy zapytać prezesa UKE, bo my bezpośrednio przepisu nie wykonujemy, nie organizujemy tych egzaminów. Tak, że – jeżeli taka będzie wola Komisji – to myślę, że pozyskamy, oczywiście, niezbędne informacje z UKE, w tym dane liczbowe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dwa pytania do pana dyrektora.

Mianowicie pierwsze takie: w czym widzicie państwo zagrożenie? Ponieważ, jeśli rola prezesa, jak pan mówi, ma się sprowadzić do podpisania uprawnień, to nie widzę w tym nic strasznego. Radioamator z bezpieczeństwem państwa czy z bezpieczeństwem nie wiem czego, nie jest sam niebezpieczny w sobie. Zatem też byłoby mi bardzo trudno zrozumieć, dlaczego każde prawo jazdy ma podpisać minister spraw wewnętrznych i administracji. Po to są odpowiednie organy, którym dajemy kompetencje, ustalając kryteria ocen i one przeprowadzają, co potrzeba. Było to pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest takie, dlaczego w rozwiązaniach odbiegamy od krajów Europy Zachodniej i krajów świata, o których mówił przedstawiciel wnioskodawców? Skąd w naszym prawodawstwie różnice tak rażąco odmienne od innych, gdzie licencja to jedno a uprawnienia to drugie? Dlaczego nie możemy się posługiwać wzorcami, które ułatwiają życie zarówno tym, którzy chcą bawić się lub zajmować, przepraszam za słowo: bawić (choć pewnie nie ma w nim nic zdrożnego) w radioamatorstwo, jak i szerzej udostępnić to hobbystom.

Skąd mamy taki opór w tej materii?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pan dyrektor, tak?

Proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Telekomunikacji MC Dariusz Dąbek:

Dziękuję.

Na pierwsze pytanie odpowiedź jest bardzo prosta, posłużę się przykładem. Jeden radioamator skarżył się usilnie i to, po prostu, dzień w dzień po kilkanaście sygnałów, że nie może wykonywać swojej służby, czyli rozmawiać z kimś przez radio, tylko z powodu takiego, że jest zagłuszany. Okazało się, że był zagłuszany przez słabo funkcjonujące urządzenie stacji przekaźnikowej koło większego miasta i żądał wyłączenia tej stacji. Czyli pozbawilibyśmy chyba również tego radioamatora prądu w przypadku wyłączenia stacji przekaźnikowej i identyfikacji źródła zakłóceń. Oczywiście, to są częstotliwości radiowe i, wiecie państwo, są określone wymogi w prawie. Natomiast, jak to wygląda w praktyce, gdy radiooperator zwiększa moc swojego urządzenia i tym sposobem zakłóca również inne urządzenia legalnie wykorzystywane.

Oczywiście są to przypadki skarg (bo ile takich faktycznie spraw było, to nie jesteśmy w stanie szczegółowo zidentyfikować), gdzie były zgłaszane do prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który jest regulatorem i stoi na straży wykorzystywania częstotliwości przez każdego zgodnie z prawem to takie dane liczbowe możemy oczywiście zdobyć.

Co do drugiego pytania – oczywiście, nie ma żadnej dyrektywy Unii Europejskiej w tym zakresie, nie ma żadnych przepisów, które ujednolicałyby w sposób całkowity i harmonizowałyby przepisy w tym zakresie we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Są to przepisy w zakresie organizacji międzynarodowych jak ITU czy CEPS. Z tego względu, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (który również brał udział w dyskusjach z radiooperatorami, które toczyliśmy w 2016 r.) nie uznał za stosowane wprowadzanie tak dalece idących zmian, zwracając uwagę, że istnieje możliwość powierzenia prowadzenia egzaminów organizacjom zrzeszającym radioamatorów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję panu.

Proszę bardzo.

Szef Inspektoratu Łączności Głównej Kwatery ZHP Piotr Stanisławski:

Piotr Stanisławski, Związek Harcerstwa Polskiego.

Odnosząc się troszeczkę do tych informacji, które tutaj padły – podczas egzaminu urząd, w zasadzie, nie wykorzystuje żadnych środków fizycznych, to znaczy jest to roz-

mowa *face to face* (już tak niełado to ujmując) z zasad procedur prowadzenia łączności, znajomości pewnej etyki krótkofalarskiej.

Dlaczego moglibyśmy to robić lepiej? Ponieważ nam na tym zależy, po prostu – nam na tym zależy. Mamy takie możliwości a, przede wszystkim, mamy osoby, które są doświadczonymi radiowcami. Mówię to też z własnego doświadczenia, prowadzę dwa kluby łączności harcerskiej, tam też szkolę młodzież i mam świadomość tego, że jeśli młoda osoba, która siada do radia nie nabędzie odpowiednich umiejętności, to nie dostanie ode mnie pozwolenia, żeby pójść na egzamin. Nie będzie takiego egzaminu z mojej strony, bo co? Dlatego, że chcę, żeby młodzież, która będzie wychodziła, miała odpowiednie umiejętności a, przede wszystkim, była pewna tego, że jak usiądzie do radia, naciśnie przycisk nadawania to go nie zatka. Będzie w stanie przekazać, być może bardzo często konieczną informację do służb, że jest jakieś niebezpieczeństwo.

Druga rzecz – wielokrotnie odbywaliśmy takie rozmowy pod tytułem, że możemy przeprowadzać egzaminy w lesie. Nie jest to problem. Dostęp do internetu jest w zasadzie w tej chwili powszechny i zrobienie egzaminu na zasadzie: loguję się gdzieś na stronę, mam swój login, mam swoje hasło, wiadomo, że robię to z imienia i z nazwiska, nie jest problemem. Jest to kwestia odpowiedniej aplikacji, która też już jest w zasadzie dopracowywana. Lista pytań jest w dalszym ciągu modyfikowana. Proszę pamiętać, że sprzęt, który był trzydzieści lat temu jest zupełnie inny niż sprzęt, który jest w tej chwili, to już naprawdę są zupełnie inne technologie. Młodzież raczej nie będzie sama naprawiała tego sprzętu, już nie wdając się w szczegóły, tylko odda to – po prostu – do osoby, która się na tym zna, odda to do serwisu.

Oczywiście, jest to jeden z przykładów, czyli – co tutaj było powiedziane – chcemy wyjść do młodzieży, niech faktycznie, jeśli chce rozwijać swoje umiejętności, to dajmy im takie możliwości, żeby mogli sobie je rozwijać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pani poseł Magdalena Kochan…

Proszę państwa, przede wszystkim gości muszę przeprosić, bo jak widzę i mam tu sygnały, o godzinie 12 do tej sali wchodzi Komisja Unii Europejskiej, więc – niestety – nie zdążymy rozpatrzyć dzisiaj ostatniego punktu, z powodu którego państwo przybyliście.

Bardzo za to przepraszam, ale jak się okazuje, nie wszystko możemy zaplanować i dzisiaj ta dyskusja nad sprawami się przedłużyła. Tak, że ten punkt, myślę, że Komisja zaakceptuje, przeniesiemy na inne posiedzenie naszej Komisji, ponieważ nie zdążymy go, niestety, dzisiaj rozpatrzyć.

Teraz też proszę o jak najkrótsze wypowiedzi, dlatego, że musimy rzeczywiście zmierzać do konkluzji i rozstrzygnąć na tym etapie.

Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, oczywiście króciutko.

Jedna sprawa, panie dyrektorze, to taka, że ten radioamator, który zagłuszał, o którym pan mówił jakby argumentując, dlaczego prezes musi wydawać zaświadczenie i przeprowadzać egzaminy, uzyskał te pozwolenia po zdaniu egzaminu przeprowadzonego nie przez organizację pozarządową, tylko przez prezesa czy urząd, zatem to nie jest argument…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pani poseł, generalne rzeczy.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jest to generalna rzecz, panie przewodniczący, ponieważ – jeśli się uznaje, że tylko urząd może organizować takie egzaminy, bo zdarzają się wypadki nadużyć – to chcę powiedzieć, że te wypadki nadużyć zdarzyły się w takiej a nie innej sytuacji, czyli to nie jest argument na „nie”.

Drugi argument, mianowicie taki, że pan dyrektor nie był uprzejmy odpowiedzieć nam na pytanie, skąd odmowa – nie, bo nie, bo tak pan prezes uznał. W związku z czym, mnie nie przekonuje tego rodzaju argumentacja i, moim zdaniem, bardzo ważnym byłoby uzyskanie odpowiedzi na pytania, o których mówił nas doradca, zanim podejmiemy ewentualne dalsze działania.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję.

Pan jeszcze, ale też proszę już…

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Krótko, panie przewodniczący.

Witold Zakrzewski Fundacja OPR.

Szanowni państwo, co do kwestii pytań i egzaminów – to jest kwestia otwarta, dlatego, że rekomendacje CEPT mówią tylko o zakresie materiału, jaki mają zawierać pytania egzaminacyjne. Pytania egzaminacyjne, które obecnie stosuje UKE, to są pytania sprzed 25 lat a technologia się zmienia. Mam do czynienia z nauczycielami zawodów elektronicznych itd., oni czytali te pytania egzaminacyjne i stwierdzili, że to jest jakiś absurd i to powinno się zmienić. Tym niemniej w swojej petycji wskazujemy, że kwestie zasad sposobu przeprowadzania egzaminów określi rozporządzenie, które będzie pisane wraz z prezesem Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Ministerstwem Cyfryzacji i organizacjami – nie będzie to w oderwaniu od administracji. Takie zawory bezpieczeństwa w naszej propozycji są i one powinny uwzględniać… nie można powiedzieć, że lepszy jest Urząd Komunikacji Elektronicznej do prowadzenia egzaminów.

Jeszcze jedno na temat zakłóceń – proszę państwa, jako radioamatorzy zgłaszaliśmy prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej około dwunastu zakłóceń różnego rodzaju. Mogę państwu posłom wysłać odpowiedź prezesa UKE, który stwierdzał, że Urząd Komunikacji Elektronicznej pracuje w piątek do godziny 16, może podjąć czynności kontrolne w poniedziałek, o godzinie 8 rano – taką odpowiedź otrzymaliśmy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, w moim przekonaniu, wszystkim nam powinno na tym zależeć, żeby ten impas przełamać. Jeżeli są pasjonaci, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności w tym zakresie, jeżeli wiemy, że te umiejętności dobrze służą całemu społeczeństwu i służą państwu. Jeżeli są to pasje, zwłaszcza rozwijane wśród młodzieży przez organizacje pracujące wśród młodzieży, to wydaje się, że powinniśmy usunąć wszelkie przeszkody biurokratyczne. Jest to jakby nasz wspólny interes.

Dlatego też bym się skłaniał do rekomendowania wystąpienia z dezyderatem, stawiającym listę możliwie jak najdokładniejszych pytań, co też da Ministrowi Cyfryzacji możliwość analizy sytuacji i również podległego mu urzędu i zdecydowania, w jaki sposób możemy ten dzisiejszy problem rozwiązać – co jeszcze raz podkreślę – z pożytkiem dla wszystkich.

Panie przewodniczący, proszę o pana końcowy głos.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Oczywiście, zgodnie z tym, o czym rozmawiamy, na wstępie zapoznajmy się dokładnie z odpowiedzią, którą mam nadzieję, uzyskamy z ministerstwa. Czyli wniosek o dezyderat z tymi pytaniami a w kolejnych krokach podejmiemy decyzję odnośnie projektu – czy tak, czy nie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Mam nadzieję, że taka analiza posłuży również ministerstwu do oceny, na ile może podjąć inicjatywy, które rozwiązują ten problem. Zatem jest rekomendacja wystąpienia z dezyderatem. Czy są uwagi?

Nie słyszę, zatem taką podejmujemy decyzję.

Szanowni państwo, na tym – niestety – musimy zakończyć to posiedzenie. Jeszcze raz przepraszam gości z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i z innych instytucji związanych z naszą planowaną na dzisiaj ostatnią petycją. W uzgodnionym terminie wprowadzimy ponownie ten punkt do porządku obrad.

Dziękuję państwu, na tym zakończyliśmy to posiedzenie Komisji. Życzę dobrego dnia.